

XVII Ogólnopolska Konferencja Chiropterologiczna (Janów Lubelski, 7–9 XI 2003 r.)

Siedemnasta już doroczna konferencja poświęcona badaniom i ochronie nietoperzy odbyła się tym razem we wschodniej części kraju, a zorganizowały ją: Zakład Anatomii Porównawczej i Antropologii Instytutu Biologii UMCS, Sekcja Teriologiczna Studenckiego Naukowego Koła Biologów UMCS, Katedra Zoologii AR w Lublinie, Lubelskie Towarzystwo Ornitologiczne, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych Lublin, Nadleśnictwo Janów Lubelski, Leśny Kompleks Promocyjny – Lasy Janowskie i Park Krajobrazowy Lasy Janowskie.

Przez dwa pierwsze dni konferencji (trzeci w całości poświęcony był na wycieczkę po najpiękniejszych zakątkach Lasów Janowskich) uczestnicy w liczbie około 80 osób mieli możliwość wysłuchania 13 wystąpień i obejrzenia 21 plakatów. Referat inauguracyjny, wygłoszony przez prof. Wiesława Bogdanowicza, należał do tych wystąpień, których wciąż jeszcze większość badaczy w kraju słucha z pewną dozą zazdrości – dotyczył bowiem genetyki molekularnej nietoperzy i jej wpływu na naszą wiedzę o filogenezie tych ssaków. I niezbyt duża to pociecha, że wciąż jeszcze wyniki wielu analiz tego typu dają niejednoznaczne wyniki, że odmienny bywa nawet rezultat badań tej samej próbki przez dwa różne laboratoria. Uczucie bycia ubogim kuzynem pozostaje, choć w kilku miejscach naszego kraju genetyczne badania nietoperzy ruszają na dobre.

W dalszej części konferencji można było wysłuchać m.in. referatu o preferencjach środowiskowych i występowaniu w Polsce nocka Brandta (*Myotis brandtii*) i nocka wąsatka (*Myotis mystacinus*) – dwóch bardzo podobnych gatunków nietoperzy, o których ciągle (m. in. z racji trudności w ich odróżnianiu) niewiele wiemy. Wystąpienie to Grzegorz Lesiński, Błażej Wojtowicz i Marek Kowalski przygotowali na poświęcone tym gatunkom warsztaty, które odbyły się w czerwcu 2003 r. w Niemczech. To chyba godna naśladowania praktyka – przedstawianie również w kraju opracowań prezentowanych na forum międzynarodowym, zwłaszcza jeśli – jak w tym przypadku – autorzy wystąpienia byli jedynymi Polakami, którzy tam się znaleźli. Konrad Sachanowicz i Mateusz Ciechanowski przedstawili natomiast pokrótce zmiany, jakie zaszły w naszej wiedzy o występowaniu nietoperzy na terenie Polski w ciągu dwudziestu lat, jakie upłynęły od czasu wydania „Atlasu rozmieszczenia ssaków w Polsce”. Referat ten potwierdził powszechne już chyba odczucie, że – biorąc pod uwagę duże nasilenie badań nad występowaniem nietoperzy, jakie nastąpiło już po opublikowaniu „Atlasu” – najwyższy już czas na nowe, aktualne opracowanie. Nie zabrakło też wystąpień, ostrożnie rzecz ujmując, podważających naszą dotychczasową wiedzę (czy raczej odsłaniających naszą niewiedzę). Anna Gas przedstawiła wyniki badań kondycji młodych nocków dużych (*Myotis myotis*). Gatunek ten powszechnie uważany jest za ciepłolubny i tym tłumaczy się fakt, że na ciepłym południu Europy jego kolonie rozrodcze znajdują się przeważnie w ja-

skiniach, zaś na północy kontynentu – na strychach budynków, gdzie wyższa temperatura powinna zapewniać lepsze warunki rozwoju młodych. Tymczasem porównanie dwóch położonych na Wyżynie Krakowsko-Wieluńskiej kolonii rozrodczych, jaskiniowej i strychowej, odległych od siebie zaledwie o 30 km, wykazało brak różnic w kondycji młodych nietoperzy, pomimo iż w czasie ich rozwoju średnia temperatura powietrza na strychu była znacznie wyższa niż w jaskini. Fascynujące dla wszystkich zainteresowanych ekologią nietoperzy wyniki przedstawił Dariusz Łupicki w swoim referacie o jesiennym rozdziale niszy pokarmowej osobników nocka rudego (*Myotis daubentonii*). Okazało się bowiem, że nietoperze należące do tego samego gatunku, a różniące się płcią i wiekiem, mogą mieć tak kompletnie różne preferencje miejsc żerowania, jak to do tej pory zwykliśmy wyobrażać sobie u sympatycznych, konkurujących gatunków.

Oprócz referatów odbyła się też jedna – z konieczności teoretyczna – sesja warsztatowa poświęcona metodyce i prawnym uwarunkowaniom odłowów nietoperzy w sieci. Technika ta jest ostatnio coraz popularniejsza w badaniach faunistycznych, a biorąc pod uwagę ograniczenia rozpoznawania gatunków za pomocą detektorów ultradźwiękowych, niekiedy nie ma dla niej dobrej alternatywy.

Pojawiły się, przyznać trzeba, komentarze o „niezbyt przeładowanym programie” tegorocznej konferencji i na wpół złośliwe uwagi, że po raz pierwszy prowadzący sesje nie musieli poganiać referentów, bo na wszystko było dużo czasu. Nie wydaje się jednak, by były powody dopatrywania się zapaści polskiej chiropterologii. Pamiętać trzeba, że obecnie wyniki inwentaryzacji i innych „prostych” badań nad nietoperzami przedstawiane są zwykle w postaci plakatów, a referaty dotyczą przede wszystkim wyników badań szerzej zakrojonych, w przypadku których zbieranie danych trwa zwykle dłużej niż jeden sezon, a ich analiza również wymaga czasu – i nie zawsze udaje się zdążyć przed konferencją.

Jeśli chodzi o kwestie nie związane bezpośrednio z nietoperzami, to oprócz niezapomnianych ogniska i bankietu (ten ostatni stanowi już punkt honoru organizatorów kolejnych konferencji), ogromną zaletą tegorocznego spotkania był fakt, że wszystko – i obrady, i posiłki, i zakwaterowanie – mieściło się pod jednym dachem, co pozwalało bez ograniczeń prowadzić kularowe dyskusje, planować wspólne przedsięwzięcia i dzielić się doświadczeniami. Na zakończenie nadspodziewanie szybko ustalono, że następna konferencja odbędzie się w Toruniu, w czym niemały udział miał znaczny w ostatnich latach rozwój telefonii komórkowej. Nikogo z przyszłych organizatorów nie było bowiem w Janowie, a mimo to skontaktowanie się z nimi nie zajęło więcej niż kilkadziesiąt sekund.

Maciej Fuszara